

o pożywieniu lub też o niebezpieczeństwie. Obserwowano niejednokrotnie, że gdy w okolicy pojawi się coś nowego lub niepokojącego, kruki wysyłają „na patrol” młode osobniki. Dopiero gdy te sprawdzą, czy obiekt nie jest niebezpieczny zlatuje się reszta. Potrafią także liczyć – jeśli przez łąkę obserwowaną przez kruki, w konkretne miejsce przyjdzie kilka osób, a opuści je mniej niż przybyło – kruki nie ruszą się ze swoich bezpiecznych miejsc, wiedząc, że ktoś z ludzi pozostał.



fot. L.Matacz gniazdo kruka ukryte wśród gałęzi

Pokarm:

Jest wszystkożerny. Podstawa to padlina, poluje też na pozostawione bez opieki małe zające, sarny oraz plądruje gniazda innych ptaków. Nie gardzi jaszczurkami, żabami, ślimakami i większymi bezkręgowcami.

Waga: około 1 kg

Rozpiętość skrzydeł: 120 cm – 140 cm

Ilość jaj: 4 - 6 sztuk

Okres wysiadywania jaj: 21 – 23 dni

Najlepszy czas do obserwacji: zima, wczesna wiosna

Ciekawostki:

Kruk broni znalezionej zimą padliny odpędzając myszołowy, jastrzębie sikory i sójka, a nawet młode orły.

Na wolności dożywa do 15 lat, w niewoli do lat 40.

Staje się coraz mniej płochliwy, gniazda zakłada nawet w miastach, a na obszarach wiejskich – na słupach energetycznych.

Wykrada z gniazd innych ptaków jaja lub pisklęta.

Opuszczone gniazda kruków stają się pożądanym lokum dla sowy uszatki, kobuzów lub pustulek.

Potrafi sprytnie chować zapasy podczas zimy w różnych miejscach. Często korzystają z tego lisy, ciesząc się łatwą zdobyczą.

Dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu
Ochrony Środowiska i
Gospodarki Wodnej we
Wrocławiu



Dolnośląski Zespół
Parków Krajobrazowych,
ul. Puszczykowska 10,
50-559 Wrocław
www.dzpk.pl
Wrocław 2016



PTAKI

Parku Krajobrazowego “Dolina Baryczy”

KRUK



fot. P.Śnigucki

Kruk (*Corvus corax*)
Raven, Grand corbeau, Kolkrabe

Największy i najcięższy śpiewający ptak, znacznie większy od wrony i gawrona. Ma duży, masywny dziób, klinowaty ogon i smoliste ubarwienie z metalicznym połyskiem. Doskonale i szybko lata, wykonuje nawet



fot. P.Śnigucki

akrobacje powietrzne - zwłaszcza podczas toków. To prawdziwe popisy „lotnicze”. Samce i samice prawie się nie różnią - samica ma mniej masywną głowę i dziób. Obecny jest w całym kraju, nawet w wysokich górach. Lęgi zaczyna bardzo wcześnie – jeżeli pogoda jest odpowiednia, to nawet już w lutym, ale z reguły jest to marzec. Kruk ma bardzo bogaty repertuar, a każda para ma swój charakterystyczny śpiew. Jednak najbardziej znanym głosem, pozwalającym na zlokalizowanie go nawet w lesie to gardłowe, dźwięczne krakanie – przypominające „kruk, kruk” lub „krr”.

Niesie się ono daleko w czystym, suchym powietrzu. Gniazdo budują wspólnie samiec i samica. Na miejsce lokalizacji wybierają górną część korony okazałego drzewa. Najczęściej będzie to sosna lub świerk, najlepiej rosnące blisko brzegu lasu. Konstrukcja gniazda jest warstwowa, do budowy zewnętrznej części partnerzy używają grubych gałęzi, część środkowa to cieńsze gałązki poprządkane kłaczami perzu, mchem,



fot. P.Śnigucki

suchą trawą oraz korzonkami, zaś warstwa wewnętrzna jest wylepiona ziemią, na której znajduje się mieszanka porostów, mchów, suchej trawy oraz sierści (także wełny). Średnica starego gniazda może osiągać nawet 1,5 metra. W połowie marca samica składa zazwyczaj do 5 jaj, w odstępach co jeden, lub co dwa dni. Są one wydłużone, o lekko zaokrąglonych węższych końcach. Skorupka ma barwę zielonkawą lub niebieskawą, pokryta jest równomiernie plamami przypominającymi kropki, kreski i przecinki. Czasem plamy skupione są na

jednym końcu skorupki. Samica wysiaduje jaja przez około trzy tygodnie, dba o nią w tym czasie samiec dokarmiając i pilnując. Kruki bronią swojego terytorium, przeganiając nawet orły. Młode kruki, które potrafią już podlatywać opuszczają gniazdo po około 40 dniach. Aż do jesieni przebywają razem z rodzicami, a potem tworzą małe stada z innymi młodymi krukami, poszukując miejsc obfitujących w pokarm. Są bardzo dobrymi i uważnymi obserwatorami – to one gardłowym krakaniem dają znać pobratymcom, a pośrednio i innym zwierzętom



fot. P.Śnigucki



fot. P.Śnigucki